

Tadeusz Ślipko

Konstytucja apostolska "Ex corde Ecclesiae" a aktualny status uniwersytetu katolickiego

Studia Philosophiae Christianae 36/2, 283-298

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ ŚLIPKO

KONSTITUCJA APOSTOLSKA *EX CORDE ECCLESIAE* A AKTUALNY STATUS UNIwersYTETU KATOLICKIEGO

1. Wstępne pytanie. 2. Uniwersytet w dziejach Kościoła. 3. Uniwersytet katolicki w świetle Konstytucji *Ex corde Ecclesiae*. 4. Problemy. 5. Końcowe wnioski.

1. WSTĘPNE PYTANIE

W problematykę artykułu wprowadza pytanie, czy akt, mocą którego erygowany został w Warszawie „Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego”, oznacza tylko zmianę nazwy uczelni zwanej ongiś „Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie”, czy też, i to przede wszystkim, koniec tejże Akademii i powołanie do życia nowej Uczelni o odmiennym statusie prawnym. Pytanie to, może zaskakujące, stanie się przedmiotem głębszej refleksji, której zapoczątkowaniem będzie przypomnienie głównych etapów historycznego rozwoju wyższego szkolnictwa kościelnego.

2. UNIwersYTET W DZIEJACH KOŚCIOŁA

Zawiązkami tego szkolnictwa były czynne już w II-gim stuleciu po Chrystusie prywatne szkoły wybitnych pisarzy kościelnych w Smyrnie, Antiochii, Rzymie czy Odessie. Te pierwsze „siedziby chrześcijańskiej mądrości”¹ w III-cim wieku ustąpiły miejsca uczelniom zwanym *dydaskalie*, reprezentowanymi przez wybitnych uczonych swego czasu, jak np. Klemens Aleksandryjski, Orygenes, św. Jan Chryzostom i wielu innych. We wczesnym zachodnio-europejskim średniowieczu powstawać zaczęły szkoły klasztorne, które stały się „azylami” dla uratowanych przed zniszczeniem zabytków

¹ Konstytucja Apostolska *Deus scientiarum Dominus* (DSD), AAS 29 (1931) 242, „...christianae domicilia...”.

kultury umysłowej starożytności. Stan ten trwał do czasu, kiedy w szczytowym okresie średniowiecza pojawiły się tzw. *Studia generalne* związane z dynamicznie rozwijającymi się podówczas zakonami oraz przez Stolicę Apostolską najczęściej zakładane „uniwersytety”. Stanowiły one niewątpliwie „chwalebne średnich wieków instytucje”², nie wiele jednak wiemy, na czym polegała swoistość tych instytucji, czym się one ponad poziom innych szkół wybijały. Ogólne, chociaż nader słabe o tym wyobrażenie daje najstarszy znany nam dokument z r. 1255, a mianowicie list papieża Aleksandra IV skierowany do uniwersytetu w Paryżu, kiedy podkreśla, że był w nim czynny „znakomity skład profesorów”³, nauczycieli ówczesnej mądrości. Termin „uniwersytet” funkcjonował zatem w pewnym potocznym, powszechnie rozumianym, ale nie definiowanym znaczeniu i w tym stanie przetrwał aż do początków XX w. Potwierdza to ogłoszony w r. 1917 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, w którym mówi się również nader ogólnie o *catholica studiorum universitas* bez bliższych tego terminu objaśnień.

Dopiero w latach międzywojennych tegoż wieku pojawiły się pierwsze jaskółki zarysowującej się w Kościele bardziej klarownej wizji „uniwersytetu”. Inicjatorem na tym polu był papież Pius XI. W ogłoszonej w r. 1931 Apostolskiej Konstytucji *Deus scientiarum Dominus*⁴ po krótkich historycznych uwagach i wyluszczeniu racji, które go skłoniły do wydania tej Konstytucji, całą swą uwagę skupił na bardzo dokładnym skodyfikowaniu norm określających strukturę prawną oraz funkcjonowanie zależnych od Kościoła uniwersytetów. Mimo to w regulacjach tych posługiwał się nadal potocznym rozumieniem słowa „uniwersytet” bez próby dokładniejszego objaśnienia jego instytucjonalnej swoistości.

Wybuch II-ej wojny światowej i niełatwy proces powojennej stabilizacji społecznego życia spowodowały zawieszenie zapoczątkowanego dzieła wykształcania się w Kościele nowej wizji uniwersytetu. Po kilkudziesięciu jednak latach podjęto na nowo prace nad tym zagadnieniem, tym razem pod wpływem impulsów wynikłych ze źródeł „przystosowanej odnowy” (*accomodata renovatio*) Soboru

² DSD, 242 „... gloriosum...mediae aetatis institutum...”

³ *Bullarium Romanum*, t. III, *Augustae Taurinorum* 1858, 602.

⁴ AAS 29 (1931) s. 241–262. Do Konstytucji dołączone zostały: *Sacra Congregatio de Seminariis et Studiorum Universitatibus, Ordinationes*, 263–280.

Watykańskiego II. W *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*⁵ Sobór dał wyraz trosce o przeprowadzenie należytej reorganizacji studiów kościelnych. Ograniczył się wszakże do podkreślenia przyświecającego tym studiom ideału: jest nim badanie prawdy w aspekcie jedności wiary i rozumu przy zastosowaniu odpowiednich metod i zabezpieczeniu przysługującej im wolności. W podobnym tonie utrzymane są wywody Jana Pawła II w Konstytucji Apostolskiej *Sapientia christiana* ogłoszonej w r. 1979⁶.

Wypowiedzi te świadczą o stałym zainteresowaniu się Stolicy Apostolskiej sprawą studiów uniwersyteckich, ale ich treściowa zawartość nie wykracza poza ustalenia Piusa XI w Konstytucji *Deus scientiarum Dominus*. Doniosłego kroku naprzód dokonał dopiero *Kodeks Prawa Kanonicznego* z r. 1983. Zaslugą tego Kodeksu jest wprowadzenie w ogólnym pojęciu „uniwersytetu” klarownego rozróżnienia między „uniwersytetem katolickim” a „uniwersytetem kościelnym”, którego prawna struktura stanowi model obowiązujący – *mutatis mutandis* – instytuty i samodzielne wydziały funkcjonujące w obrębie Kościoła⁷.

Podstawą wspomnianego rozróżnienia jest odmienna orientacja naukowo-dydaktyczna obu typów uczelni, zasugerowana już w przyjętej przez Kodeks terminologii. W kategorii „uniwersytetów kościelnych”, a także zrównanych z nimi pod względem prawnym samodzielnych wydziałach i instytutach naukowych mieszczą się wyższe uczelnie, których naukowa i dydaktyczna działalność koncentruje się w sferze nauk teologicznych. Obok nauk teologicznych jest w nich miejsce dla dyscyplin pozateologicznych, które pozostają w doktrynalnym związku z naukami teologicznymi. A zatem „uniwersytety kościelne” to są takie uniwersytety, których doktrynalno-organizacyjny status ujęty jest pod kątem uprawiania teologii i w tym znaczeniu mają charakter wewnętrznokościelny.

Inaczej ma się sprawa z „uniwersytetem katolickim”. Zgodnie z rozstrzygnięciami Kodeksu denominacja „katolicki” może być uwidoczniiona w oficjalnej nazwie uczelni jedynie za zgodą kompetentnych władz Kościoła. Niedopuszczalnym zatem byłoby przy-

⁵ *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968, 498–500, nr 10, 12.

⁶ AAS 71 (1979), 475.

⁷ CJC/1983, k. 882.

właszenie sobie przez jakiś uniwersytet nazwy „katolicki” z własnej inicjatywy bez zgody władz kościelnych, nawet gdyby chodziło o uniwersytet rzeczywiście katolicki pod względem głoszonych w nim nauk i życiowej postawy kierowniczej kadry. Przy silnym podkreśleniu formalnego aspektu „katolickości” Kodeks zakreśla jednak szerokie pole dla reprezentowanych w tego typu uczelni dyscyplin naukowych. Stwierdza bowiem, że mogą być w nim „kultywowane i wykładane różne dyscypliny z zachowaniem ich naukowej autonomii przy uwzględnieniu doktryny katolickiej”⁸. Intencjom Kodeksu nie odpowiada z całą pewnością taka interpretacja owego „uwzględnienia doktryny katolickiej”, która by sens tej klauzuli redukowała do neutralnego umieszczenia stanowiska katolickiego w rzędzie wielu poglądów w danym zagadnieniu reprezentowanych. Kodeksowi chodzi o to, aby ta doktryna stanowiła światopoglądowy punkt odniesienia dla uprawianych w katolickim uniwersytecie dyscyplin w tym stopniu, w jakim implikują one uwzględnienie racji ostatecznych wchodzących w zakres doktryny katolickiej. Taki sens odpowiada lepiej postulatowi, jaki Kodeks stawia, aby kadra nauczycielska uniwersytetu katolickiego odznaczała się „nieskazitelną doktryną”⁹, biskupi zaś, aby czuwali nad wiernym przestrzeganiem „zasad doktryny katolickiej”¹⁰. Jeżeli tak mają się sprawy odnośnie do pozateologicznych dyscyplin naukowych, tym bardziej leży Kodeksowi na sercu troska o nieskazitelną charakter doktryny katolickiej w nauczaniu teologii. Wyrazem tego jest kanon 812, który uprawnia kompetentne władze kościelne do udzielania nauczycielom przedmiotów teologicznych upoważnienia do podjęcia wykładów w jakimkolwiek wyższym instytucie katolickim¹¹. Kodeks zaznacza ponadto wyraźnie, że wymienione postulaty dotyczące „uwzględnienia doktryny katolickiej” odnoszą się w całej rozciągłości do uniwersytetów kościelnych.

Ogólne wytyczne zakreślone przez *Kodeks Prawa Kanonicznego* nie ogarniają i ogarnąć nie mogą całokształtu spraw związanych z funkcjonowaniem kanonicznych uniwersytetów, a tym bardziej wniknąć w ideową treść zadań stawianych przez Kościół tym uni-

⁸ CJC/1983, k. 809.

⁹ CJC/1983, k. 810.

¹⁰ Tamże.

¹¹ CJC/1983, k. 812.

wersytem i roli, jaką mają do spełnienia w życiu Kościoła i społeczeństwa. Dotyczy to przede wszystkim uniwersytetów katolickich, ponieważ stanowią one instytucjonalne *novum*, którego modelowy kształt zarysowany w Kodeksie stanowi w gruncie rzeczy postać instytucji *in statu nascendi*. Prawodawca, a jest nim Stolica Apostolska, musi się zmienić w Komentatora i Nauczyciela. Te zadania wziął na siebie Jan Paweł II w opublikowanej w dniu 15 sierpnia 1990 r. Konstytucji Apostolskiej *Ex corde Ecclesiae*¹², którą sam jej twórca nazwał *magna charta* katolickich uniwersytetów (EC, 8). Jest wszakże jasne, że dla wskazanej uprzednio racji jest to także *magna charta* uniwersytetów kościelnych.

3. UNIwersYTET KATOLICKI W ŚWIEtle KONSTYTUCJI *EX CORDE ECCLESIAE*

Konstytucja *Ex corde Ecclesiae* składa się z dwu części. Pierwsza z tych części ma za zadanie określić naturę, cele i uprawnienia uniwersytetu katolickiego, druga natomiast najważniejsze elementy tych ustaleń ujmuje w zestaw norm scalonych w prawną strukturę tegoż uniwersytetu.

Zdając sprawę z pierwszej części Konstytucji zacząć wypada od kwestii, jak Konstytucja widzi stosunek uniwersytetu katolickiego do uniwersytetów pozakościelnych funkcjonujących aktualnie w życiu państw i narodów. Z rozstrzygnięć *Kodeksu Prawa Kanonicznego* wiadomo, że uniwersytet katolicki w odróżnieniu od uniwersytetu kościelnego nie zamyka się w obrębie nauk teologicznych, ale obejmuje „różne dyscypliny”. Kwintesencję stanowiska, zajętego w Konstytucji, wyraża zdanie, w myśl którego „wszelki uniwersytet katolicki, o ile jest uniwersytem, stanowi wspólnotę akademicką, która przy pomocy ścisłej i krytycznej metody wysoce się przyczynia do ochrony i wzbogacenia godności człowieka i dziedzictwa kultury dzięki badawczym poszukiwaniom i nauczaniu, a także różnym usługom, świadczonym wspólnotom lokalnym, narodowym i międzynarodowym”¹³. Ilustrując to sformułowanie przykładem wzię-

¹² (EC), AAS 82 (1990), 1475–1509.

¹³ EC, nr 12, 1482 „Omnis Catholica Universitas, quatenus est Universitas, communitas est. quae severo criticoque modo ad hominis dignitatem simulque culturae hereditatem tutandas et excolendas valde confert per investigationem et in stitutionem ac diversa servitia communitatibus localibus nationalibus internationalibus praebita”.

tym z europejskiej rzeczywistości można powiedzieć, że to, co uniwersytet katolicki ma wspólnego z resztą uniwersytetów państwowych bądź prywatnych, polega na tożsamości obszaru badawczo-dydaktycznego, rozparcelowanego między dyscypliny prawne, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze. Jedyнным pod tym względem wyróżnikiem uniwersytetu katolickiego jest niezbędna dla jego integralności obecność – obok wyszczególnionych już dyscyplin – także nauk teologicznych, organizacyjnie wyodrębnionych w osobny wydział, a przynajmniej w osobną katedrę (EC 19).

Konstytucja nie poprzestaje jednak na wymienieniu czysto metodyczno-przedmiotowych kryteriów, decydujących o swoistości wszelkiego uniwersytetu, w tym także katolickiego. Do fundamentalnych cech, które konstytuują ich istotową strukturę, zalicza najpierw personalistyczno-kulturowy wymiar badawczo-dydaktycznej działalności uniwersytetów: mają służyć promowaniu ludzkiej osoby, tudzież społecznej kultury. Z tak zarysowaną kulturotwórczą rolą uniwersytetów idą w parze dwa atrybuty, decydujące o podmiotowym charakterze uniwersytetu. Są to – jak łatwo się domyśleć – autonomia i wolność badania. W ujęciu Konstytucji rzecz ma się następująco: „Cieszy się on instytucjonalną autonomią, która jest niezbędna, aby mógł skutecznie wywiązywać się ze swoich zadań, a ponadto zabezpiecza poszczególnym osobom akademicką wolność, kiedy ochrania uprawnienia każdego z członków akademickiej wspólnoty odpowiednio do wymogów prawdy i dobra wspólnego”¹⁴.

W tak zarysowanym obrazie tożsamości katolickiego uniwersyte- tu z uniwersytetami pozakościelnymi z tym większą natarczywością narzuca się pytanie, na czym polega i w czym się wyraża owa „katolickość”, która wyciska swe charakterystyczne piętno na tym uniwersytecie i decyduje o jego odrębności w wielkiej, ogólnościowej rodzinie uniwersytetów. Pewne elementy przygotowujące odpowiedź na to pytanie można wykryć już w ideowym sednie wszelkiego uniwersytetu, o czym przed chwilą była mowa. Wskazuje na to idea promowania osoby ludzkiej jako jednego z zadań uniwersy-

¹⁴ Tamże. „Ipsa fruitur Institutii propria autonomia, quae necessaria est ut suis efficaciter munibus fungatur necnon suis membris academicam in tuto collocat libertatem, dum singulorum ipsius Communitatis iura intra veritatis et communis boni postulata tuetur”.

tetów, w bardziej zaś wyraźny sposób związanie wolności akademickiej z wymogami prawdy i dobra wspólnego. Do tych właśnie sugestii nawiązuje Konstytucja, kiedy *ex officio* podejmuje problem „katolickości” uniwersytetu katolickiego. Za determinujące *proprium* tej katolickości uważa cztery cechy. Są to: chrześcijańska tożsamość całej wspólnoty akademickiej, określająca jej światopoglądową postawę, dalej – ciągły namysł dokonywany w świetle katolickiej doktryny nad rosnącym skarbcem ludzkiej wiedzy w uprawianych na uniwersytecie dyscyplinach, wierność katolickiemu przesłaniu, a wreszcie – instytucjonalna powinność świadczenia usług ludowi Bożemu i ludzkiej rodzinie w ich dążeniu do poznania transcendentnych źródeł ludzkiego życia (EC 13).

W ujęciu Konstytucji *Ex corde Ecclesiae* te cztery manifestacje katolickiego charakteru uniwersytetu są czymś więcej, aniżeli opisowymi rysami jego odrębnego w świecie kultury statusu. Zespołone w organiczną całość duchowych sił pełnią twórczą rolę „inspiracji i światła chrześcijańskiego orędzia”¹⁵, które przenika i kształtuje różne dziedziny działalności uniwersytetu zgodnie z ich własną naturą i przysługującą im autonomią. W ten sposób uniwersytet katolicki jako uniwersytet tworzy wspólnotę naukowców w zakresie różnych specjalności naukowych, a zarazem akademicką instytucję w krajach, w których religia katolicka stanowi żywotną siłę społeczną. A zatem studia, których domeną jest uniwersytet katolicki, w niczym nie uwłaczają rygorom ściśle naukowych metod badawczych, natomiast stwarzają wielką szansę wzbogacenia zasobów współczesnej wiedzy przez rozszerzenie możliwości komplementarnej współpracy w realizacji na wskroś aktualnych zadań. Konstytucja wymienia cztery zespoły badawczych dociekań, do podjęcia których uniwersytet katolicki szczególnie jest powołany. Należą do nich: a) dążenie do integracji nauk, b) dialog wiary i rozumu, c) nasświetlanie etycznych aspektów naukowych badań, d) ukazywanie ich transcendentnych perspektyw (EC 15).

Wyszczególnione w tym zestawie kierunki badań specyficznie właściwe uniwersytetowi katolickiemu Konstytucja poddaje dokładniejszemu omówieniu w czterech kolejnych paragrafach (EC 16–19), a niezależnie od tego objaśnia je dodatkowo w innych tekstach poświęconych bardziej szczegółowym sprawom. W podsu-

¹⁵ EC, nr 14, 1484 „...inspirationem lucemque christiani nuntii.”.

mowaniu tej części wywodów podkreśla ponadto zbawienne skutki, jakie dla studiującej młodzieży sprawić może w tym duchu prowadzona badawczo-dydaktyczna działalność katolickiego uniwersytetu: stwarza szansę „osiągnięcia pewnego uporządkowanego poglądu na świat i rozbudzenia w sobie pragnienia ciągłego rozwoju ducha”¹⁶. Proces kształcenia w uniwersytecie katolickim prowadzi zatem do osobowego wzrostu młodego człowieka w klimacie prawd i zasad Ewangelii, które wzbogacają sens życia ludzkiego i przydają mu nowej godności (EC 20). Dzieje się to w toku równoczesnego nabywania fachowych kwalifikacji w określonej dziedzinie wiedzy i przysposabianie młodzieży do pożytecznej służby w Kościele i społeczeństwie, a także dawania świadectwa wiary w środowiskach, w których jej żyć przychodzi.

Z wychowawczą funkcją uniwersytetu katolickiego łączy się inne jego *specificum*, o którym w krótkich przynajmniej słowach wspomnieć należy. Jest nim „duszpasterstwo akademickie”, pomyślane wszakże bardzo szeroko. Ogarniać bowiem winno wszystkie człony akademickiej wspólnoty, aby urabiać je pod kątem twórczego oddziaływania społecznego uniwersytetu, jak też formowania elit katolickich świadomych swego chrześcijańskiego etosu (EC 38–42).

Dyrektywy określające cele i zadania uniwersytetu katolickiego stanowią ideowe źródła, do których Konstytucja sięga omawiając bardziej szczegółowe kwestie. Dotyczą one wewnętrznej struktury akademickiej wspólnoty, miejsca uniwersytetu w życiu Kościoła i społeczeństwa, udziału w kulturowym dialogu, jego wreszcie ewangelizacyjnej roli.

Na wstępie obecnego paragrafu wspomniano, że w skład Konstytucji *Ex corde Ecclesiae* wchodzi także część II-ga, normatywna. Obszerniej ją omawiać nie ma jednak potrzeby. Wystarczy zaznaczyć, że zasadniczą jej treść stanowią *Normy ogólne*, które w skodyfikowanej formie prawnych relacji wyrażają przewodnie idee w pierwszej części zarysowanej „filozofii” uniwersytetu katolickiego. Na podkreślenie zasługuje jednak, że pod tym względem Konstytucja *Ex corde Ecclesiae* jest swego rodzaju odwrotnością Konstytucji *Deus scientiarum Dominus*. O ile ta ostatnia po kilkustroni-

¹⁶ EC, nr 20, 1487 „...students adiuvat, ut ordinatum quendam rerum conspectum adipiscantur intraque se cupiditatem perennem provehant progressus mentis”.

cowej ekspozycji historii, celów i zadań uniwersyteckich instytucji kościelnych kilkanaście dalszych stron poświęca sformułowaniu norm i przepisów, to Konstytucja *Ex corde Ecclesiae* zestaw tychże norm i przepisów redukuje do kilku stron tego samego formatu, natomiast ideologiczne założenia uniwersytetu rozwija na dwudziestu pięciu stronach. Jest to też wiele mówiący znak czasu.

4. PROBLEMY

Zapoznawszy się – co prawda w ogólnym bardzo zarysie – z treścią Konstytucji *Ex corde Ecclesiae* przyznać można, że stanowi ona ważny krok naprzód w kształtowaniu się ideowej wizji i prawnych struktur kościelnego szkolnictwa wyższego, szczególnie zaś funkcjonujących w Kościele uniwersytetów. Wchodzi jednak ta Konstytucja w życie Kościoła w epoce szybkich zmian na wszystkich odcinkach ludzkiego życia. Fakt ten stawia również katolickie uniwersytety w obliczu nowych sytuacji, które w niejednym przypadku niosą ze sobą znaczne komplikacje i zmuszają do borykania się z trudnościami o nie dających się przewidzieć skutkach. Wiele się na ten temat dyskutuje, owszem – organizuje się całe sympozja poświęcone tym sprawom. Pewien zasób informacji podaje prof. J. Kłoczowski w artykule opublikowanym w *Tygodniku Powszechnym* we wrześniowym numerze ubiegłego roku¹⁷. Autor poprzestaje jednak na ogólnikowym stwierdzeniu, że „zarysował się też poważny kryzys uniwersytetów katolickich. W poszczególnych krajach przybierał on różne kształty. Generalnie biorąc, dotyczył tożsamości i samoidentyfikacji uczelni, ich podstaw materialnych, stosunków z władzami państwowymi, kościelnymi czy samorządowymi itd.”. Reszta rozważań autora nie wiele wnosi w naszą problematykę, ponieważ nastawiona jest na futurologiczne rozpatrywanie możliwości tworzenia w katolickim świecie uniwersyteckim „elity elit” o najwyższych kwalifikacjach naukowych kadry profesorskiej, przy całkowitym wszakże pominięciu wskazań Konstytucji *Ex corde Ecclesiae*. Poprzestać zatem musimy na potwierdzeniu przez autora faktu kryzysowych kłopotów doświadczanych przez uniwersytety katolickie.

W nie lepszym położeniu znajdują się również uniwersytety pozakatolickie. W świecie nauki mówi się nawet o kryzysie samej in-

¹⁷ J. Kłoczowski, *Uniwersytet katolicki w XXI stuleciu. Jak wejść do „elity elit”*, *Tygodnik Powszechny* nr 36, 5/IX 1999, 10.

stytucji uniwersytetu, o deprecjacji prawdy, o prymacie „użyteczności” nad prawdą, techniki nad etyką, o przeniknięciu fundamentalnych pytań o sens życia w sferę prywatności pozbawionych szerszych egzystencjalnych horyzontów¹⁸.

W świetle przytoczonych świadectw fakt kryzysowych sytuacji w uniwersyteckim świecie w ogóle, w kręgu zaś katolickich uniwersytetów w szczególności nie ulega chyba wątpliwości. Są wszakże świeższej daty doniesienia, które pozwalają od innej strony spojrzeć na zaistniałe sytuacje i wydobyć na światło dzienne nader specyficzne przyczyny tkwiące u ich podstaw. Taką właśnie znamiennej manifestacją kryzysu występującego w obszarze uniwersytetów katolickich, a bezpośrednio tycząca naszego tematu jest fakt kontestacji Konstytucji *Ex corde Ecclesiae*. Ma on zapewne szerszy zasięg, skoro w czasie ogłoszenia Konstytucji w gestii Kościoła pozostawało 190 uniwersytetów i 750 innych wyższych szkół. Za ilustrację panującego stanu rzeczy posłużą nam jednak dyskusje, jakie w związku z Konstytucją *Ex corde Ecclesiae* aktualnie toczą się między katolickimi autorami w kręgu amerykańskiego świata uniwersyteckiego. Stały się one okazją do poruszenia niektórych problemów o niewątpliwie istotnym znaczeniu dla autentycznej wykładni stanowiska Konstytucji.

W meritum kontrowersyjnych spraw wprowadzi nas artykuł jednego z obrońców Konstytucji¹⁹. Zgodnie z zawartą w treści tytułu zapowiedzią wymienia on trzy zasadnicze zarzuty, na których przeciwnicy Konstytucji opierają swe negatywne względem niej stanowisko. Ich zdaniem *Ex corde Ecclesiae* narusza zasadę wolności akademickiej, ogranicza prawo do pluralistycznej różnicy poglądów, zagraża wreszcie autonomii uniwersyteckiej. Autor artykułu na każdą z wymienionych obiekcji udziela odpowiedzi. Streścimy je w największym przynajmniej skrócie.

Zarzut pierwszy jest niesłuszny, ponieważ Konstytucja na kilku miejscach przyznaje uniwersytetom katolickim prawo do wolności. Wypowiedzi te właściwy swój sens przybierają jednak w ramach szerszej katolickiej wizji wolności, której istotnym wyróżnikiem jest odniesienie wolności do nadrzędnych kategorii prawdy i dobra.

¹⁸ S. Alberto, „*Ex corde Ecclesiae profecta*”. *Zur Christozentrik der Apostolischen Konstitution über Katholischen Universität. Wesen und Aufgabe*, Eichstätt 1993, 59–61.

¹⁹ M. J. Baxter C.S.C., *Notes in Defense of the Ex corde Ecclesiae: Three Relies to Three Typical Objections*, *The Thomist* 63 (1999): 629–42.

Jest to zatem rzeczywista wolność, ale wolność ograniczona. Pod tym względem status uniwersytetu katolickiego nie jest wyjątkiem. Konkretnym potwierdzeniem tej riposty autora są przypadki ograniczenia ideologicznego pozakościelnych uniwersytetów w samych Stanach Zjednoczonych. Autor wymienia uczelnie, które w całości lub w poszczególnych wydziałach są ukierunkowane pod pewnym określonym doktrynalnym kątem, np. zwalczania marksizmu, feminizmu bądź innych przejawów ideologii uznanych za społecznie szkodliwe bądź niebezpieczne. Skoro autorzy zarzutów przeciwko Konstytucji *Ex corde Ecclesiae* aprobują ten stan rzeczy, nie mają podstaw do inkryminowania z tego tylko tytułu istnienia pewnych ograniczeń wolności w katolickim jej rozumieniu.

W podobny sposób odpiera autor zarzut drugi. Konstytucja uznaje zasadę pluralizmu, ale w katolickim jej ujęciu: różnice zdań i całych teorii są dopuszczalne, lecz pod warunkiem, że nie wykraczają poza granice wyznaczone przez objawione prawdy dogmatyczne oraz podstawowe zasady moralne.

Pozostaje zarzut ostatni: zagrożenie, jakie Konstytucja *Ex corde Ecclesiae* stwarza dla autonomii uniwersyteckiej. Autor rozstrzyga sprawę zadziwiająco prosto: Konstytucja nie jest pierwszą przyczyną ograniczenia autonomii uniwersytetów katolickich, ponieważ uniwersytety jeszcze przed ukazaniem się Konstytucji uzależniły się od pozakościelnych instytucji. Niektóre z tych form zależności autor szczegółowo opisuje. Ze swej strony podkreśla jednak, że zależność uniwersytetów katolickich od kościelnej hierarchii nie jest ograniczeniem narzuconym z zewnątrz, ale wypływa „z serca Kościoła”. Problemem zatem może być tylko pytanie, co jest przedmiotem tego ograniczenia, jak daleko ono sięga, nie zaś sam fakt jego funkcjonowania²⁰.

Tę enigmatyczną nieco w swej ogólności konkluzję uściśla D.G. Hunter, autor artykułu dostępnego w internecie bez podania czasopisma czy też publikacji, w której się ukazał. Z tytułu *Ex corde Ecclesiae – Canon 812 and the Academic Freedom of Theologians in a Catholic University* wynika jasno, co stanowi sedno sprawy, około której toczy się batalia w obronie autonomii uniwersytetu katolickiego. Idzie bowiem o wzmiankowany już w części sprawozdawczej, a przez Konstytucję *Ex corde Ecclesiae* potwierdzony kanon 812

²⁰ Art. cyt., 630–640.

Kodeksu Prawa Kanonicznego. Jak wiadomo, kanon ten uprawnia kompetentne władze kościelne do udzielania nauczycielom akademickim upoważnienia (*mandatum*) do prowadzenia wykładów w zakresie nauk teologicznych. Instancją ograniczającą autonomię uniwersytetu katolickiego są zatem biskupi, ponieważ oni są tą „kompetentną władzą kościelną”, która wydaje tego rodzaju zezwolenia, a także – konsekwentnie – w uzasadnionych przypadkach je odbiera. Autor artykułu nie kwestionuje w zasadzie zasadności prawnej regulacji ze strony Kościoła, ani nie twierdzi, jak to czyni wielu reprezentantów uniwersyteckiego świata katolickiego w Ameryce, że kanon ten nie nadaje się do stosowania w ich kraju. Hunter podejmuje natomiast wysiłek, aby – opierając się na odpowiednio dobranych wypowiedziach Konstytucji – przedłożyć interpretację rzeczonego kanonu „w możliwie najszabszym sensie” (*in the weakest possible sense*). W rzeczy samej redukuje go do rzędu partnerskich odniesień między teologami a biskupami w duchu „kościelnej współpracy i stałego dialogu” (*by ecclesial cooperation and continuing dialogue*), nie zaś prawnej kontroli.

W tymże samym amerykańskim kręgu znajdują się jednak autorzy, którzy uważają, że trzeba prawdzie spojrzeć w oczy i stwierdzić bez ogródek, że niektóre przynajmniej z katolickich uniwersytetów amerykańskich popadły w stan głębokiego ideologicznego kryzysu. Instruktywnych w tym względzie materiałów dostarcza artykuł L.S. Chappa²¹. Autor relacjonuje wystąpienia teologów amerykańskich, którzy tym się wyróżniają, że nie zatrzymują się na analizie szczegółowych zarzutów kierowanych pod adresem Konstytucji *Ex corde Ecclesiae*, ale sięgają do ideowych źródeł tego zjawiska. Punktem wyjścia ich ataku jest ogólne oskarżenie, sformułowane przez historyka J.T. Burtchaella: współczesne uniwersytety amerykańskie odeszły od konfesyjnych źródeł swych katolickich założycieli. Wśród różnych objawów tej dewiacji autor ów główny nacisk kładzie na jej światopoglądowe źródła: kierownicze ośrodki pewnych uniwersytetów katolickich w Ameryce pozostają pod wpływem liberalnego laicyzmu z jego błędną koncepcją człowieka i wolności, ulegają też stereotypowym sloganom, jakoby sekularyzm stanowił niezbędny warunek naukowego obiektywizmu, religijne zaś zaangażowanie

²¹ L. S. Chapp, *The Dying of the Light and the Contemporary Catholic University*, *The Thomist* 63 (1999): 643–653.

było zarzewiem namiętnych sporów i walk. W efekcie doszło do osłabienia ich katolickiej tożsamości. W XIX w. uniwersytety funkcjonujące w łonie Kościoła z ducha były katolickie, aczkolwiek formalnie tak się nie nazywały, w chwili obecnej formalnie zwą się uniwersytetami katolickimi, ale z ducha stały się niekatolickie. Odmówienia hierarchii Kościoła prawa do sprawowania kontroli nad treścią głoszonych w uniwersytetach nauk teologicznych, konkretnie mówiąc – kontestacja rzeczonych regulacji prawnych w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* i w Konstytucji *Ex corde Ecclesiae* są tylko końcową konsekwencją ideologicznej transformacji katolickich uniwersytetów amerykańskich, która okazała się w końcu deformacją ich duchowego oblicza.

5. KOŃCOWE WNIOSKI

Pierwszy dotyczy zadanego na wstępie pytania, jaka jest prawna wymowa zmiany nazwy „Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie” na nowy tytuł „Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego”.

Wiadomo z zamkniętego już toku rozważań, że mocą stanowienia *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z 1983 r. mianem „uniwersytetu katolickiego” mogą się posługiwać jedynie uczelnie, które uzyskają na to aprobatę kompetentnej władzy kościelnej i spełniają wymagane warunki w zakresie działalności naukowo-dydaktycznej. Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie nie była zatem uniwersyte-tem katolickim z dwojakiego powodu: nie miała formalnego uznania ze strony władzy kościelnej, swoją zaś działalność naukowo-dydaktyczną zamykała wyłącznie w granicach nauk teologicznych, gdyż nawet filozofię uprawiano na niej wyłącznie w granicach Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. Zgodnie z kwalifikacją przyjętą w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* z 1983 r. odpowiadała ona raczej kryteriom „uniwersytetu kościelnego”, aczkolwiek w niepełnym tego słowa znaczeniu. Na skutek historycznych uwarunkowań nie była przez władze kościelne za taką uznana i nie widniała w urzędowym wykazie kościelnych szkół wyższych. A zatem erygowanie Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego dokonane z zachowaniem wszystkich wymogów prawnych zarówno ze strony Kościoła, jak i Państwa oznacza nie tyle zmianę statusu Akademii Teologii Katolickiej, ile raczej koniec jej istnienia. Na jej miejsce powstała nowa uczelnia, przynależna rzeczywiście do kategorii „uniwersytetów katolickich”. Do niej też odnosi się w całej rozciągłości przedsta-

nie Konstytucji *Ex corde Ecclesiae*, aby – jak to uczyniły już inne uczelnie²² – stała się przedmiotem wszechstronnego studium pod kątem głębszego wniknięcia w ideową zawartość jej treści i kształtowania na tym gruncie własnej uniwersyteckiej tożsamości.

Wniosek drugi wykracza poza obręb wewnętrznych spraw Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i nabiera ogólnokościelnego znaczenia. Poważnej refleksji domaga się sprawa zaktualizowana szokującą diagnozą J.T. Burtchaella. Co prawda, dotyczy ona jedynie sytuacji, jaka wytworzyła się w niektórych ośrodkach uniwersytetów katolickich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przysłałby się też dokładniejszy opis faktograficznego stanu i głębsza analiza ideologicznej warstwy tej sytuacji. Z drugiej strony nie ma żadnych podstaw wątpić w rzetelność podanych informacji, są natomiast powody przypuszczać, że nie jest to zjawisko wyłącznie amerykańskie, aczkolwiek do rzadkości chyba należą tak radykalne jego formy jak te, które były przedmiotem naszego omówienia. Już po ukazaniu się encykliki Pawła VI *Humanae vitae* wystąpiły wyraźne oznaki kryzysu doktrynalnego drążącego współczesną katolicką myśl teologiczną. Z kolei wydana w r. 1993 encyklika *Veritatis splendor* potwierdza istnienie szczególnie w zakresie katolickiej doktryny moralnej znacznego odchylenia pewnych kręgów teologicznych od zasad katolickiej ortodoksji. Inne dokumenty można pominąć. Wspomniane wystarczą, aby stwierdzić, że teza Burtchaella nie wisi w powietrzu nieuzasadnionych inkryminacji. W tym wszakże założeniu kontrowersyjne rozumienie wolności akademickiej, pluralizmu i autonomii uniwersyteckiej wypływa z filozoficznych źródeł, które godzą w najgłębsze podstawy chrześcijańskiego światopoglądu, opartego na dwu filarach obiektywnych i niezmiennych moralnych wartości prawdy i dobra.

Do tych fundamentalnych kategorii odwołuje się Konstytucja *Ex corde Ecclesiae* i z nich czerpie ideowe inspiracje w kreśleniu właściwej sobie wizji „katolickiego uniwersytetu”. Orientując w tym kierunku współczesne jego kształty i doktrynalne treści, nie dokonuje żadnej rewolucji w dziedzinie ideologii określającej naturę i zadania funkcjonujących w Kościele uniwersytetów i w ogóle szkół wyższych, ale ją tylko unowocześnia. W najgłębszej ich treści nawiązuje bo-

²² Por. M. Seybold (hrsg.), *Katholische Universität. Wesen und Aufgabe*, Eichstätt 1993. 180.

wiem do odwiecznego w Kościele pojmowania, czym uniwersytety być mają i czemu winny służyć, oraz je uwyrażnia, aby wносиły swój wkład w budowanie umysłowej kultury chrześcijańskiej. Wskazuje na to *Wprowadzenie (Introductio)* do Konstytucji, gdzie po drugim zaraz zdaniu przytacza w przypisie list papieża Aleksandra IV do Uniwersytetu Paryskiego, który to list – jak nam wiadomo – uważany jest za pierwszy dokument kościelny w historii uniwersytetów europejskich.

Papież nie podaje tam definicji uniwersytetu. Swoją elaborat, poświęcony zresztą sprawie załagodzenia sporów między rzeczonym Uniwersytetem a zakonami, mającymi również w Paryżu swoje wyższe studia, rozpoczyna od wielkiej pochwały Uniwersytetu. Posługuje się zaczerpniętymi z Pisma Świętego porównaniami, w których słaui paryską uczelnię jako „drzewo życia w rajskim ogrodzie, jaśniejącą lampę w domu Bożym”. Rozlewa ona zdroje zbawiennej mądrości, której strzeże „znakomity skład profesorów, aby ku owocom życia kierował duchowe pragnienia rozumnej istoty”. W niej „rodzaj ludzki zeszepeczony ślepotą pierworodnej niewiedzy dzięki poznaniu prawdziwego światła odnawia się odzyskaną mocą widzenia”²³. Racjonalne sedno tej bogatej, mimo że w wielkim skrócie przedstawionej retoryki wyraża jednak głęboki kult prawdy w jej religijnym przede wszystkim, światłem Ewangelii od błędów oczyszczonym kształcie, która w tym czasie implikowała również prawdę filozoficznego poznania.

Powtórzmy zatem raz jeszcze kończącą nasze rozważania konkluzję: do tych prastarych chrześcijańskich źródeł sięga i je potwierdza Konstytucja *Ex corde Ecclesiae*. Jej przestaniem jest idea, że w „sercu Kościoła” żyje i przez wieki pielęgnowana jest pewna prawda, której ponadczasowa wymowa wyznacza podstawowe zasady określające najgłębszy sens „katolickości” funkcjonujących w łonie Kościoła uniwersytetów. Ona też sprawia, że korzystając z przysługujących im uprawnień do wolności, pluralizmu i autonomii urzeczywistniają w swej naukowo-dydaktycznej działalności etos uniwersytetu katolickiego „z ducha”, a nie z nazwy tylko.

²³ Por. przypis 3. – Bullarium Romanum: „Quasi lignum vitae in paradiso Dei et quasi lucerna fulgoris in domo Dei (...) doctorum ordo praecipuus, ut ad vitae fructum rationalis creaturae deducat affectum (...) Ibi humanum genus originalis ignorantiae caecitate deforme per cognitionem veri luminis (...) reddita visionis specie reformatur”.

APOSTOLISCHE KONSTITUTION *EX CORDE ECCLESIAE* UND DER AKTUELLE STATUS DER KATHOLISCHEN UNIVERSITÄT

Zusammenfassung

Gelegenheit zur Aufnahme dieses Themas wurde die Stiftung der „Kardinal Karol Wyszyński – Universität“ in Warschau für die bis zu diesem Augenblick bestehenden „Akademie der Katholischen Theologie in Warschau“. Nach Skizzieren im anleitenden Teil des Artikels der Geschichte der kirchlichen Hochschulbildung hat der Autor als Ausgangspunkt des eigentlichen Erwägungsgangs die vom Codex Iuris Canonici aus dem Jahre 1983 eingeführte Unterscheidung zwischen der „kirchlichen Universität“ und der „katholischen Universität“ gewählt. Der eigentliche Unterschied, der die beiden Universitätstypen teilt, beruht – im Sinne des Codex – auf dem verschieden gezeichneten Feld der Untersuchungs – didaktischen Tätigkeit dieser Universitäten. Im Falle der kirchlichen Universität verengt sich diese Tätigkeit auf das Gebiet der theologisch – philosophischen Wissenschaften, währenddessen an der katholischen Universität verschiedene wissenschaftlichen Disziplinen kultiviert und unterrichtet werden können, wenn das nur mit der gehörigen Berücksichtigung der katholischen Doktrinen geschieht, oder mindestens der Katheder der Katholischen Theologie.

Die allgemein bestimmten rechtlichen Regulierungen zur katholischen Universität unterstellte Johannes Paul II einer genaueren doktrinellen Beleuchtung in der Apostolischen Konstitution „*Ex corde Ecclesiae*“, die am 15. August 1990 publiziert wurde. Sie wurde von ihrem Autor selbst als „magna charta“ der katholischen Universität und konsequent auch der kirchlichen Universität bezeichnet. Das Artikel bespricht breiter die Erwägungen des Papstes zur Natur, den Zielen und den Berechtigungen einer katholischen Universität, erwähnt aber nur in Kürze die diese Universität verpflichtenden allgemeine Normen und ausführlichen rechtlichen Vorschriften.

Nach der Besprechung des Inhaltes der Konstitution „*Ex corde Ecclesiae*“ wurden polemische Aussagen der Autoren, die im Schutz der Stellung der Konstitution auftreten, besonders, was die Freiheit und die Autonomie der katholischen Universität betrifft, berichtet, gegen die Vorwürfe, die dazu von anderen katholischen Autoren gestellt wurden.

Den Abschluß des Artikels bilden die Schlußbemerkungen zum Thema der Oberübermittlung der Konstitution „*Ex corde Ecclesiae*“: in die tiefsten Quellen der katholischen Weltanschauung greifend, führt sie die fundamentalen Grundsätze des wissenschaftlichen „Ethos“ aus, welcher im Kreis der in der Kirche funktionierenden katholischen und kirchlichen Universitäten leuchtet, so auch in der neu entstandenen „Kardinal Stefan Wyszyński – Universität“.